

## [Akceptuje](#)

W ramach naszej witryny stosujemy pliki cookies w celu świadczenia państwu usług na najwyższym poziomie, w tym w sposób dostosowany do indywidualnych potrzeb. Korzystanie z witryny bez zmiany ustawień dotyczących cookies oznacza, że będą one zamieszczone w Państwa urządzeniu końcowym. Możecie Państwo dokonać w każdym czasie zmiany ustawień dotyczących cookies. Więcej szczegółów w naszej [Polityce Prywatności](#)

[Portal](#) [Informacje](#) [Katalog firm](#) [Praca](#) [Szkolenia](#) [Wydarzenia](#) [Porównania międzylaboratoryjne](#)  
[Kontakt](#)



[Laboratoria](#)  
[.net](#)  
[Innowacje](#)  
[Nauka](#)  
[Technologie](#)

[Logowanie](#) [Rejestracja](#) [pl](#)

Newsletter

zapisz się



- [Nowe technologie](#)
- [Felieton](#)
- [Tygodnik "Nature"](#)
- [Edukacja](#)
- [Artykuły](#)
- [Przemysł](#)

[Strona główna](#) > [Felieton](#)

## Czy warto być Batmanem? Rzec o noworocznych postanowieniach.

Zainspirowało mnie zdjęcie Batmana, z twórczości facebook'owej, podpisane słowami „Najważniejszą rzeczą jest być sobą”, a nieco niżej: „Chyba że możesz być Batmanem. Zawsze bądź Batmanem”. Poza aspektem bardzo przeze mnie lubionego stylu poczucia humoru, chyba jest w tym coś „głębszego”.



Od nowego roku chcemy być nie tylko „sobą”, ale i „lepszym sobą”. I chyba tu jest epicentrum problemu. Bo są już ludzie, którzy chcą, żeby świat był lepszy. Zwłaszcza kandydatki w konkursach do tytułu „miss” i politycy. Dzięki tym pierwszym jest sporo śmiechu, a dzięki tym drugim istotnie wszystko jest lepsze i piękniejsze, zwłaszcza obietnice. Czasem jest po prostu tak, że ta rzeczywistość zawężmie się w sobie i ni cholery nie chce się zmienić. Może jest to jakaś droga dla nas, bo ta rzeczywista asertywność może być świetnym przykładem spójności i zdecydowania, na które żadne zaklęcie, czary i kreatywna księgowość nie pomoże.

Nie to, że chciałabym odmówić komukolwiek prawa do dążenia do doskonałości, bynajmniej. Stawajmy się doskonalsi, podejmujmy wyzwania, zmagajmy się ze sobą, podejmujmy trud wyrzeczeń! Tylko dopisałam do tego apelu – plan to jedno, realizacja drugie, cel trzecie, a zadowolenie czy poczucie spełnienia to czwarte. W sumie piąte – to kolejność. Zanim zaczniesz zmieniać świat, istotnie warto zacząć zmieniać siebie. W sensie spróbować, jak niełatwo operuje się już w skali mikro. Ale jak się przygotować do zmiany siebie?

Chcesz schudnąć? Rzucić palenie? Jeść mniej słodczy? Zacząć ćwiczyć? Czytać więcej książek? Więcej sprzątać? Być dla kogoś miłszym? Więcej pracować? Mniej pracować? Zacząć segregować śmieci? Że tak zaczerpnę z klasyki – po prostu zacznij to robić. Czy do tego potrzebna jest nowa retoryka czy „noworoczna ideologia”? Czy człowiek może pomyśleć o tym, żeby stać się lepszym



tylko na koniec roku? Ideologia ma to do siebie, że trudno ją mieć w karnawale. I można sobie tłumaczyć, że kac nie jest od alkoholu, tylko od rana... ale jakby na to nie patrzeć – obiecywanie sobie, co się nie zrobi przed sylwestrowymi szaleństwami wcale nie spełnia żadnej funkcji. Przynajmniej żadnej pozytywnej. Nawet dla wielu jest powodem do kolejnych stresów i zmartwień. Bo przecież łatwo i bez porażek nie jest.

Kto ma znać nas lepiej niż my sami. Poza tym – właśnie kończy się kolejny rok, który spędziliśmy we własnej skórce. Dlaczego na tej końcówce tak wiele osób ma tendencję do „przedsylwestrowej” amnezji i udawania przed lustrem kogoś innego? Istotnie są ludzie, którzy chcieliby słuchać muzyki w telewizji... i nawet będą się dziwić, że poza kanałami muzycznymi jest jej tam tak mało... albo i tacy, którzy doszukują się wielowątkowości postaci w telenowelach...

Ale czemu chcemy poczuć się tak jak oni? Dlaczego chcemy raz w roku, na jego końcówce, tudzież początku, przypisać sobie cechy, których nie mamy? Spełniać marzenia, które spychaliśmy przez minione 364 dni na dalszy plan w końcu z jakiegoś powodu (nawet niech będzie to z lenistwa, ale patrz: zdanie poprzednie)?

Jeśli ktoś chce zrzucić parę kilogramów, to po co opowiada całemu światu, jak zdrowo teraz zacznie się odżywiać, kiedy chodzi tylko o to, że kupiła się za małą sukienkę na bal sylwestrowy (ale po prostu „musiałam ją mieć” czy coś takiego). I zaraz po balu zakończy się „zdrowa rewolucja”. Odwrotny schemat z rzucaniem palenia. Wiadomo, że najczęściej walczący z nałogiem, z racji mniejszego „obciążenia” rąk, będzie potrzebował coś z nimi zrobić. Najpierw więc „obciąży” nogi... i powędruje do lodówki. W krótkim czasie wydepcze ścieżkę od fotela/kanapy do tej lodówki... i jak ze ścieżki będą śmiać się inne karawany krążące po tej beznałogowej pustyni, wędrownik lodówkowy przez przypadek zobaczy się w lustrze. I w ten oto sposób, wróci do palenia – żeby schudnąć...

A na koniec, żeby nie wchodzić za bardzo w podsumowania polityczne z zeszłego roku może podaruję sobie serię złośliwych komentarzy w stylu: „jak premier obiecuje, to obiecuje” czy podpis pod krążącym w Internecie zdjęciem naszego Słońca Peru: „nikt wam nie da tyle, ile ja mogę wam obiecać”. W sumie postanowienia noworoczne mają dużo podobieństw z obietnicami przedwyborczymi. Może dlatego tym bardziej człowiek racjonalny jest skazany na, delikatnie mówiąc, nie przepadanie za nimi.

Czy na świecie, pomimo tylu bzdurnych sloganów uczestniczek konkursów piękności, że chcą „pokoju na świecie”, czy polityków z pierwszych stron gazet, wszystkich „głów”, „dyrektorów” czy „przewodniczących” odnośnie sprawiedliwości, solidarności, słuszności czy przyjaźni – jest lub było kiedyś lepiej? Może niech wystarczy tylko opis dziennikarza, Thomasa C. Mountain’a, odnośnie nie tak dawnych wydarzeń „ze świata”.

W trakcie tegorocznych wakacji ONZ ogłosiło, że miliony obywateli Etiopii w jej południowej części głoduje. Kilka dni później Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża oznajmia, że wszelkie działania pomocowe tej organizacji zostały zablokowane. Nie minął tydzień, a rząd brytyjski przekazał 60 mln dolarów na pomoc dla głodujących. Tylko pojawia się pytanie – komu je przekazali, skoro wszelkie instytucje i organizacje międzynarodowe nie miały żadnej możliwości prowadzenia skutecznej akcji na tym obszarze. Następnego dnia po komunikacie Brytyjczyków, rząd Etiopii podejmuje decyzję o zakupie 200 ukraińskich czołgów za kwotę 100 mln dolarów. Do czego będą potrzebne te czołgi? Do wzmocnienia blokady organizacji międzynarodowych...

Każdy mógłby chcieć być Batmanem. Ale niestety nie jest nawet tak, że ma się taki „batmobil”, na jaki się zasługuje. Naszymi postanowieniami chcemy zmieniać siebie i dążyć do doskonałości. Zgoda. Ale problem pojawia się, kiedy tymi postanowieniami chcemy za bardzo ingerować w naturę. W swoją psychikę. Charakter, w tym wypadku rozumiany jako zespół cech i indywidualnych predyspozycji mentalnych, osobowościowych i ilorazu inteligencji. Żeby od tego „naginania” rzeczywistości nie znaleźć się nagle w intelektualnym „rozkroku” pomiędzy „chcieć” i „móc”.

Nie jestem przy tym zwolennikiem tezy, że „jest, jak jest i lepiej nie będzie”... żeby nie było. A nawet na odwrót, bo jak dla mnie, to noworocznym przesłaniem może być bardziej „róbmy, to, co możemy”, ale i to, „co ma sens”. Parafrazując i upraszczając – żeby nie rzucać się z motyką na słońce... W tym kontekście wypada też wspomnieć o Barney’u z „Jak poznałem waszą matkę”, który wcielał tą teorię w życie: „Potrafię nazwać przegraną sprawę, kiedy ją widzę. Dlatego nie segreguję śmieci”. Wspomniałbym coś o mierzeniu zamiarów na siły... ale, że zbliżamy się do końca... więc tym optymistycznym akcentem he he...

Czego można więc życzyć sobie na ten Nowy, rok 2013? Nie chcę być banalna... ale ja chciałbym życzyć moim Czytelnikom przede wszystkim zdrowia. I to nie tylko z powodów tak wspaniałych skutków reform w poprzedniej kadencji czy zmian w ministerstwie he he. Jak już będziemy wszyscy tacy zdrowi, to będzie nam brakowało jedynie (poza pieniędzmi, ale naprawdę nie chcę być banalna) szczęścia. Świadomości jego istnienia i umiejętności dostrzegania go nawet w najprostszych czynnościach, na co dzień. A jeśli już ktoś chciałby coś postanowić przed śmiechem wartym „Armagedonem”... to może wcale nie głupio byłoby zacząć od większej determinacji przy dążeniu do bycia szczęśliwym... czego i sobie życzę! Szczęśliwego Nowego Roku!

*Autor: Ada Leonek*

*Źródło: [www.inzynierka.pl](http://www.inzynierka.pl)*

<https://laboratoria.net/felieton/15942.html>

**Informacje dnia:** [Ruszyła IV edycja konkursu Pomosty Przyszłości](#) [Kleszcz to tylko pośrednik](#) [Jak](#)

[rower zmienił świat Polacy opracowują aparaturę dla teleskopów europejskiej misji kosmicznej](#)  
[Badanie: portale społecznościowe nie chronią przed samotnością Norowirusy - biegunka brudnych rąk](#)  
[Ruszyła IV edycja konkursu Pomosty Przyszłości Kleszcz to tylko pośrednik Jak rower zmienił świat](#)  
[Polacy opracowują aparaturę dla teleskopów europejskiej misji kosmicznej](#)  
[Badanie: portale społecznościowe nie chronią przed samotnością Norowirusy - biegunka brudnych rąk](#)  
[Ruszyła IV edycja konkursu Pomosty Przyszłości Kleszcz to tylko pośrednik Jak rower zmienił świat](#)  
[Polacy opracowują aparaturę dla teleskopów europejskiej misji kosmicznej](#)  
[Badanie: portale społecznościowe nie chronią przed samotnością Norowirusy - biegunka brudnych rąk](#)

## **Partnerzy**